

dynamiczną, dążącą do zmiany *status quo*; polityka francuska — jak to znów wynika z książki Höltjego — to polityka o charakterze statycznym: celem jej było utrzymanie *status quo*, aczkolwiek autor przecenił jej aktywność w tym względzie.

Trudno zrozumieć, że poszczególni przedstawiciele zachodniemieckiej nauki historycznej, jako wniosek z poczynających doświadczeń II wojny światowej, która w odróżnieniu od wojny lat 1914—1918 dała Niemcom więcej materiału do przemyśleń — wysuwają na plan pierwszy „niesprawiedliwość” traktatu wersalskiego na odcinku *Ostgrenze*<sup>11</sup>. Tej „niesprawiedliwości” przeciwstawiono w książce Höltjego nie dającą się udokumentować próbę przedstawienia polityki Stresemanna jako pokojowej i polityki francuskiej jako przewrotnej. Książka Höltjego stanowi ma załącznik do reprezentowanego przez niektóre koła historyczno-polityczne na NRF poglądu, że sprawa bezpieczeństwa w Europie wiąże się nierozłącznie ze „sprawiedliwym” przebiegiem *Ostgrenze*. Próba uzasadnienia tego poglądu skończyła się w książce Höltjego zupełnym niepowodzeniem.

Marian Wojciechowski

E. MEYNEN: Bevölkerungsdichte der Bundesrepublik Deutschland nach naturräumlichen Einheiten. Geographisches Taschenbuch, 1956/1957, Remagen.

Ciekawego eksperymentu naukowego dokonały władze administracyjne NRF przeprowadzając po raz pierwszy w r. 1950 spis ludności, w którym gęstość zaludnienia ujęto nie tylko jednostkami administracyjnymi, lecz również jednostkami geograficznymi. Pisze o tym geograf zachodniemiecki prof. dr E. Meynen z Remagen. Krótki artykuł, wraz z mapą i tabelami, umieszczony został w wydawnictwie geograficznym „Geographisches Taschenbuch 1956/57”, w dziale geograficzno-statystycznym.

Zestawienia niewielkich jednostek geograficznych z gęstością zaludnienia dokonał już poprzednio w odniesieniu do Niemiec południowych N. Krebs, a w odniesieniu do gór średnich niemieckich I. Assmann<sup>1</sup>. Krebs powiązał wyniki spisu ludnościowego z 1919 r. z małymi jednostkami krajobrazowymi, których powierzchnię wymierzył planimetrem. Obliczoną gęstość ludności w obrębie takich małych jednostek przedstawił w kilku tabelach, starając się łączyć następnie małe jednostki geograficzne w większe i pokazać ich przeciętne zaludnienie oraz ich powiązanie z umiastowieniem, stopniem uprzemysłowienia, rodzajem upraw rolnych itp. Z tego autor wysnuwa wnioski co do średniego zaludnienia terenów o różnych typach gospodarczych w Europie środkowej. Dalszą możliwość pogłębienia zagadnienia widzi w badaniach tego typu w odniesieniu do jak najdawniejszych spisów ludności.

Spis urzędowy z 1950 r. umożliwił opracowanie podobną, lecz ulepszoną metodą terenu całych Niemiec. W. Nellner porównał mapę gęstości zaludnienia z 1950 r., ujętą według krain naturalnych z mapą gęstości zaludnienia według jednostek ad-

<sup>11</sup> Problem ten ujął bardzo trafnie Geoffrey Barraclough w artykule pt. „Geschichtsschreibung und Politik im neuen Deutschland“ („Aussenpolitik“, r. 1954, zeszyt 11, s. 720—729) pisząc na s. 721: „Was Deutschland unter Hitler erlebte — so formulierte es einmal Friedrich Meinecke — zwingt uns ganz neue Aspekte und Probleme für unsere eigene geschichtliche Vergangenheit auf“. Jedoch waren nicht nur die politischen Ziele des Dritten Reiches und die diesbezüglichen Ziele unterbauende, verfälschende nationalsozialistische Geschichtsbetrachtung 1945 zu nichts geworden; auch die geschichtlichen Voraussetzungen des Wilhelminischen Deutschlands, des Zeitalters des deutschen Imperialismus, und der beinahe offiziösen, noch unter der Weimarer Republik in den deutschen Universitäten massgebende Geschichtsmithos der Reichsgründungs-epoche erwiesen sich als verfehlt“.

<sup>1</sup> N. Krebs, Die Verteilung der Bevölkerung Süddeutschlands auf geographische Einheiten, Zeitschr. Ges. f. Erdkunde, Berlin 1923, s. 180—187; I. Assmann, Die Volksdichte in den kulturgeographischen Einheiten der deutschen Mittelgebirgsschwelle. Berlin Diss. 1930.

ministracyjnych<sup>2</sup>. Przy porównaniu tych map okazało się, że gęstość zaludnienia, ujęta jednostkami administracyjnymi, daje taką mozaikę, że na jej podstawie nie można wysnuć żadnych wniosków. W przeciwieństwie do tego mapa jednostek geograficznych porządkuje niejako zjawisko gęstości zaludnienia, wiążąc je z jednej strony ze środowiskiem geograficznym, z drugiej z ośrodkami górnictwa i przemysłu. Po tej udanej próbie następnym spis ludności, z 31 XII 1953 r., przeprowadzono podobną metodą.

E. Meynen podkreśla ogromną wartość spisów urzędowych z 1950 i 1953 r. dla wielu opracowań naukowych i dla celów praktycznych. Spis ludności w powiązaniu z jednostkami geograficznymi można było wykonać wskutek tego, że najpierw został ustalony przez urząd „Bundesanstalt für Landeskunde” i przez fachowych geografów jednolitą metodą dla całych Niemiec zachodnich podział na naturalne jednostki geograficzne<sup>3</sup>. Spis ten, podający powierzchnię i zaludnienie Niemiec zachodnich<sup>4</sup> według jednostek geograficznych, zapatrzony jest w mapę o podziałce 1:1 000 000, która daje wyjątkowo plastyczny obraz powiązań osadnictwa z krainami geograficznymi, specjalnie dla terenów rolniczych. Stare osadnictwo obszarów o dobrych glebach i rozległych wsiach wyodrębnia się wyraźnie od drobnego osadnictwa na słabszych glebowo i później zasiedlonych terenach leśnych. Występują również jaskrawo obszary wielkiego skumulowania miast, zupełnie niezależnie od granic naturalnych jednostek krajobrazowych, a rozwiniętych na podstawie innych czynników.

Do artykułu swego Meynen załączył mapę gęstości zaludnienia jednostek geograficznych według spisu z 1953 r. w zmniejszeniu (1:3 000 000). Mimo to mapa jest dobrze czytelna i ogromnie instruktywna. W skali barw zastosowano aż 20 tonacji, i to tak wyraźnie, że nie może być pomyłki w odczytywaniu nasilenia danej barwy, a więc gęstości zaludnienia w poszczególnych jednostkach geograficznych. Mapa ta może służyć za przykład przejrzystości i czytelności oraz estetyki, przy równoczesnym zachowaniu bogatej treści. Przedstawiono na niej sieć rzeczną, podział administracyjny i nie zgadzający się z nim, a jednak dobrze czytelny podział na małe jednostki geograficzne i na większe zespoły tych jednostek. Każda z jednostek geograficznych zaznaczona jest odpowiednią cyfrą, pod którą zarazem figuruje w zestawieniu tabelarycznym.

Niemcy zachodnie zostały podzielone na 74 większe jednostki geograficzne i 740 mniejszych jednostek. W tabeli podano nazwę krainy i jej numer kolejny, powierzchnię w km<sup>2</sup>, ilość ludności w dniu spisu, gęstość zaludnienia oraz w ostatniej rubryce wymieniono większe miasta i osiedla wraz z ich zaludnieniem. Z obliczeń przedstawionej na mapie gęstości zaludnienia wydzielono miasta i osiedla o ludności powyżej 20 000, zaznaczając je odrębną plamą na powierzchni danej jednostki geograficznej. Osiedli i miast powyżej 20 000 jest w NRF 237, w tym 147 z ludnością od 20 000 do 50 000. Grupa miast powyżej 20 000 stanowi 44,5% ludności całego kraju.

Interesującym zjawiskiem jest to, że większość dużych miast i osiedli nie leży wewnątrz naturalnych jednostek geograficznych, lecz na ich peryferiach lub na samej granicy. Mianowicie 142 miasta leżą w stosunku do naturalnych krain ekscentrycznie, a jedynie 91 w ich wnętrzu. Przyczynę takiego stanu rzeczy Meynen widzi w powiązaniu nowych ośrodków przemysłowych i gospodarczych z liniami komunikacyjnymi, niezależnie od naturalnych krain geograficznych. Charakterystycznym dla wyjątkowo dużego zagęszczenia ludnościowego NRF, wynoszącego w 1956 r. 205 ludzi na km<sup>2</sup>, jest wyznaczenie przez autorów opracowania granicy

<sup>2</sup> „Wirtschaft u. Statistik“ 6, 1954, 11.

<sup>3</sup> „Handbuch der naturräumlichen Gliederung Deutschlands“. Veröffentlichung der Bundesanstalt f. Landeskunde, hrsg. v. E. Meynen und J. Schmithüsen, Remagen 1953.

<sup>4</sup> „Statistik d. Bundesrep. Deutschland“. Bd. 35. H. 7.

pomiędzy zaludnieniem rolniczym a większymi skupieniami osadnictwa przemysłowego na osiedlach o ludności 20 000 i wyodrębnienie ich z obliczeń gęstości zaludnienia. Obszary o dużym skupieniu osad i miast powyżej 20 000 wykazują równocześnie większe zagęszczenie ludności wiejskiej. Takie duże zagęszczenia znajdują się w obszarze przemysłowym dolnorenńskiego, westfalskim z osią Ren—Ruhr, na nizinie górno-renńskiej z nagromadzeniem miast u ujścia Menu i Neckaru, na terenach lessowych dolnosaskich, w okolicach Ravensbergu i Osnabrücku, wreszcie na zapleczu Hamburga. Jedynie Monachium nie wykazuje w swym zapleczu większego zagęszczenia ludnościowego.

Mapa wykazuje dalej wyraźnie kontrasty ludnościowe gór środkowych, gdzie grzbiety górskie i wyżyny o słabym zaludnieniu poprzecinane są gęsto zaludnionymi dolinami. Największe zagęszczenie ludności jest w obszarze zagłębi węglowych, w centrach ciężkiego przemysłu, wielkiego przemysłu chemicznego i tekstylnego. Wpływ dobrych warunków komunikacyjnych uwidacznia się na mapie w układzie wielkich miast i osiedli, ciągnących się rzędami wzdłuż pewnych linii.

Na zakończenie autor stwierdza, że gęstość zaludnienia odzwierciedla skomplikowaną współzależność wielu czynników, którą trudno odczytać na pierwszy rzut oka. Jest to współzależność pomiędzy naturalnymi warunkami środowiska geograficznego, rozwojem historyczno-politycznym terenu, wykorzystaniem gospodarczym, rozwojem komunikacyjnym i osadniczym oraz ciężeniem dzisiejszych ośrodków kulturalnych, przemysłowych i handlowych.

*Stanisława Zajchowska*

ERNST RUDOLF HUBER: Deutsche Verfassungsgeschichte seit 1789. Band I. Reform und Restauration 1789 bis 1830. W. Kohlhammer Verlag Stuttgart 1957. XXVII + 820 s.

Ukazanie się pierwszego tomu olbrzymiej pracy E. R. Hubera stanowi ważne wydarzenie historiograficzne. W trzech ogromnych tomach autor zamierza przedstawić dzieje ustroju Niemiec w w. XIX. Tom pierwszy, wydany w roku 1957, obejmuje okres od 1789 do 1830 r. Tom drugi do 1866 r. ma się ukazać w roku bieżącym, tom trzeci ukaże się dopiero w 1960 r. i będzie miał za przedmiot Rzeszę bismarkowską.

Taka periodyzacja wydaje się właściwa. W okresie, objętym przez tom pierwszy, wyłoniło się zagadnienie niemieckiego państwa narodowego, zburzony został porządek panujący w Niemczech od pokoju westfalskiego (1648 r.), położone zostały podwaliny nowoczesnego narodu, samo jednakże dzieło zjednoczenia uległo zahamowaniu. Począwszy od 1830 r. problem zjednoczenia narodowego zaczął nabierać coraz większej wagi, przy czym program małoniemiecki uzyskał zupełną przewagę (utworzenie Związku Celnego 1833 r.). Dla niemieckiego ruchu narodowego w każdym razie r. 1830 stanowił początek nowej epoki i był pod tym względem ważniejszy niż Wiosna Ludów, która nie zapoczątkowała żadnej nowej epoki w Niemczech. Rok 1866, jak wiadomo, symbolizuje ostateczne zwycięstwo programu małoniemieckiego.

Jakkolwiek książka Hubera jest bardzo obszerna (820 stron przy małej ilości przypisów), to jednak zawiera ona tylko fakty istotne. Każdy fakt, przytoczony przez autora, ma swoją wagę w ramach całości. Drobnie szczegóły ilustrują ogólniejsze tezy. Autor wykazuje więc wielką umiejętność selekcji materiału. Książkę czyta się jednym tchem. Nie jest to tylko sprawa zalet stylu, ale również skutek tego, że wszystko, co autor podaje, jest ważne i logicznie powiązane. Brzmi to niewątpliwie paradoksalnie, ale ten obszerny tom stanowi równocześnie kwintesencję.

Duże rozmiary tomu wynikają z dwóch przyczyn. Po pierwsze, epoka w nim przedstawiona wyjątkowo jest obfita w wydarzenia i problematykę ustrojową oraz